

ZBIGNIEW
BENEDYKTOWICZ

Nasze spotkanie z Józefem Chrobakiem

Józef Chrobak. – Spotkaliśmy Go (nie wiedząc o tym) u końca jego drogi. Ostatnie półtora roku był naszym – grupy studentów z Uniwersytetu Warszawskiego i ich opiekunów naukowych prowadzących badania w Wielopolu Skrzyńskim – Przewodnikiem, doradcą, współpracownikiem przy tworzeniu numeru „Kontekstów” poświęconemu Tadeuszowi Kantorowi („Konteksty nr 1-2/2015). Wiele mu zawdzięczamy. Był i Jest istotnym współautorem tegoż numeru. Doświadczaliśmy Jego bezinteresownej, dyskretnej, pełnej pasji i oddania dla realizacji tego projektu – pomocy, opieki. Dzielił się swoją bogatą wiedzą, kontaktami z mieszkańcami Wielopola Skrzyńskiego, opiekunami pamięci o Tadeuszu Kantorze w Wielopolu Skrzyńskim, zarażał swoją poszukiwawczą pasją. Wysłał nas do ludzi i „miejsz pamięci” w Wielopolu Skrzyńskim, które opisywał i współtworzył. Szliśmy po jego śladach. Ostatni raz spotkałem się z nim na tarasie nowej Cricoteki nad Wisłą, w Krakowie, w upalnym sierpniu 2015 roku. Rozmowa dotyczyła ostatecznego kształtu numeru.

Wysyłając nas do Wielopola i towarzysząc nam tam na każdym kroku – (pamiętne telefony – czy byliśmy już tam i tam, u tego i tego, albo nasi nowo poznani rozmówcy witający nas: „Józek, już dzwonił, pytał czy już byliście, zapowiadał waszą wizytę”) – spodziewał się może, że natrafimy na coś, czego on nie zdążył poruszyć ze swoimi rozmówcami, że Ci podczas kolejnej rozmowy i nowej sytuacji przypomną sobie coś więcej. Jego poszukiwania były ciągle otwarte. Z Małgorzatą Dziewulską zastanawialiśmy się nad niezwykle, oryginalną formą jego „kronik”, „historycznych kalendarów”, jego zmysłem historyka – gdzie się tego nauczył? Gdzie czerpał inspiracje? W trakcie pracy nad numerem odkrywałem niezliczoną ilość jego opracowań, redakcji katalogów, wystaw, które przygotował, „konsultacji faktów historycznych”, jak określano jego udział przy powstawaniu wielu wydawnictw pojawiających się w Cricotece i nie tylko. Wtedy – podczas tego sierpniowego spotkania – powiedział, że idzie na operację... Przez cały czas tej krótkiej znajomości nikt z naszej grupy nie miał bladego pojęcia, że pewnie musiał walczyć z chorobą od jakiegoś już czasu... Nie zdążył zobaczyć owocu naszej wspólnej pracy. Po śmierci pana Józefa, w Galerii Starmacha odbyło się spotkanie wspomnieniowe jego przyjaciół. My też, chcąc oddać hołd panu Józefowi – zwróciliśmy się do uczestników tego spotkania z prośbą o udostępnienie ich wypowiedzi i wspomnień. Część tych pozyskanych wypowiedzi publikujemy w tym numerze, mając świadomość, że to zaledwie załączek, szkic do pełnej monografii, jaka powinna powstać i pewnie powstanie o tej niezwyklej postaci: artyście, autorze wystaw, katalogów, historyku tak mocno obecnym i znaczącym w życiu artystycznym i kulturalnym Krakowa, związanym przez wiele lat z Krzysztoforami, Cricoteką (i nie tylko) – jakim był i pozostanie Józef Chrobak.

Jesteśmy świadomi (jak wielu tu piszących), że bez próby uchwycenia tej Jego (dyskretnej, co też było rzeczczą wiele mówiącą o Nim) obecności, żaden obraz życia artystycznego w Krakowie od lat 50. do dzisiaj, nie byłby i nie będzie nigdy prawdziwy.

Panie Józefie – dziękujemy z wszystko! – Poniżej w podzięk za to nasze z Panem spotkanie i zaszczyt współpracy z Panem dołączamy też – wspomnienie, rozmowę grupy studentów z badań Wielopolskich 2014-2015.

